



Tygodnik Gospodarczy PIE

23 stycznia 2025 r.

Trump zapowiada pierwsze cła

279 mld USD

wyniosła wysokość deficytu handlowego USA z Chinami w 2023 r.

208 mld USD

wyniosła wysokość deficytu handlowego USA z UE w 2023 r.

o 4 proc.

mogłyby zmniejszyć się światowe obroty handlowe w przypadku wprowadzenia przez amerykańską administrację zapowiadanych ceł dla wszystkich partnerów handlowych

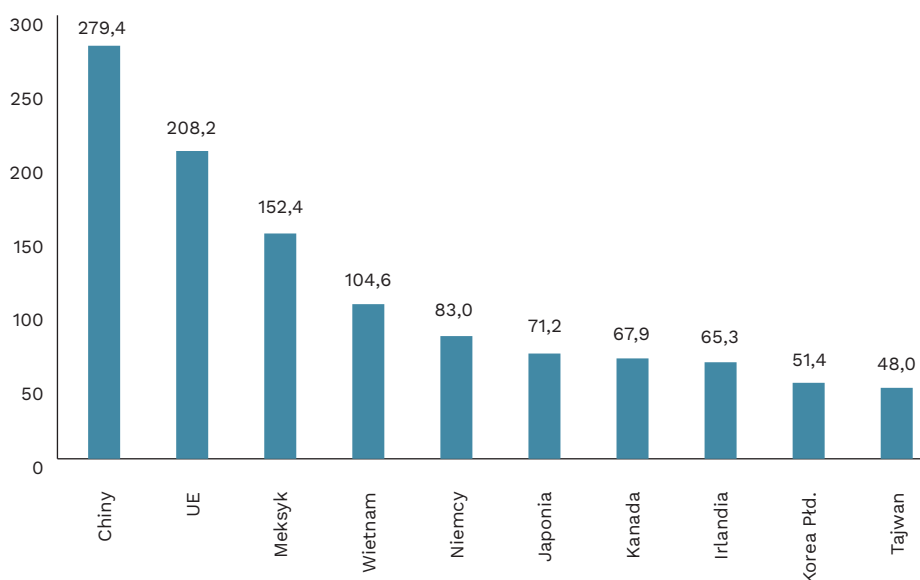
2600 USD

przeciętnie wydałoby więcej rocznie amerykańskie gospodarstwo domowe w wyniku wprowadzenia ceł

► Zgodnie z doktryną *America First*, pierwsze godziny urzędowania Donalda Trumpa były skupione na sprawach krajowych, m.in. migracji, energii, administracji oraz inflacji. Choć podpisał wiele aktów wykonawczych, żaden nie dotyczył wprost ceł, które miały być jedną z pierwszych jego decyzji. **W kampanii zapowiadał, że wprowadzi uniwersalne cła dla wszystkich partnerów handlowych w wysokości 10-20 proc., przy czym Chiny będą musiały liczyć się z cłami na poziomie 60 proc., a Meksyk i Kanada – 25 proc.** Z dostępnych analiz wynika, że byłoby to kosztowne dla wszystkich. **Amerykańskie gospodarstwa domowe zostałyby obciążone dodatkowym rachunkiem rządu 2600 USD rocznie, obroty w handlu światowym mogłyby zmniejszyć się o 2,5 proc. w pierwszym roku i 4 proc. w długim okresie – wg badania IfW Kiel, a gospodarka UE nawet o 2,0-2,2 proc. do 2027 r. w przypadku szerokiej wojny handlowej – wg badania EY.**

► Tymczasem pierwszego dnia nowy prezydent ograniczył się do poinstruowania Departamentu Skarbu i Handlu oraz Przedstawiciela USA ds. Handlu o konieczności sporządzenia szczegółowej analizy porozumień handlowych i skali deficytów handlowych z poszczególnymi państwami oraz sprawdzenia, jak rzutują one na bezpieczeństwo narodowe USA. Oceny będące podstawą ewentualnych zmian w polityce handlowej mają być sfinalizowane do 1 kwietnia. Trump w dokumencie wskazał konieczność sprawdzenia możliwości utworzenia External Revenue Service, która łączyłaby pobór ceł oraz analizę funkcjonowania handlu.

Wykres 1. Wysokość deficytu handlowego USA z wybranymi państwami w 2023 r. (w mld USD)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych US Department of Commerce.

► **Najbardziej dobitnie Trump wypowiedział się w sprawie Kanady i Meksyku, które oskarża o bierność w kwestiach karteli, nielegalnych imigrantów i przemytu narkotyków. Te państwa mogą spodziewać się ceł w wys. 25 proc. już od 1 lutego.** Ta groźba nie jest jednak jeszcze pewna, ponieważ są to największy partnerzy handlowi USA, a zatem konsekwencje będą silnie odczuwalne także na rynku USA. W akcie wykonawczym dotyczącym

handlu zapowiedziano także przegląd funkcjonowania północno-amerykańskiej umowy handlowej (USMCA). **Trump nie wyklucza także jej wypowiedzenia, chociaż sam ją podpisał. Rząd Kanady ostrzega, że jest przygotowany na działania odwetowe i ma kilka asów w rękawie, bowiem USA importuje z Kanady 60 proc. ropy i 85 proc. energii elektrycznej.**

► **Zgodnie z zapowiedziami, nowa administracja na cel wzięła Chiny, choć nie nałoży na nie ceł w zapowiadanej wysokości 60 proc. Drugiego dnia urzędowania Trump zapowiedział, że wszystkie chińskie produkty zostaną objęte co najmniej 10-procentowym cłem od 1 lutego, w związku z dostarczaniem Meksykowi i Kanadzie fentanylu.** Ponadto, Przedstawiciel ds. Handlu ma ocenić, czy Chiny wywiązują się z umowy handlowej podpisanej w trakcie poprzedniej kadencji Trumpa, tzw. Phase 1. Analizowana będzie także kwestia kradzieży własności intelektualnej, jak również bezcłowego dostępu do rynku amerykańskiego dla drobnych produktów do wartości *de minimis* (800 USD), z czego korzystają chińskie platformy Shein i Temu.

► Z innych istotnych kwestii podjętych pierwszego dnia urzędowania 47. Prezydenta USA, warto wspomnieć, że podpisał on, po raz drugi, wyjście USA z porozumienia paryskiego. Zmniejsza to wiarygodność negocjacji umów z administracją USA i utrudni działania na rzecz ochrony klimatu. Trump liberalizuje także przepisy regulujące wydobycie surowców w USA, co obniży ich cenę i przyczyni się do wzrostu emisji. To także uderzenie w politykę klimatyczną UE oraz brak równych zasad i ograniczeń między partnerami.

► **UE stoi przed trudnymi wyborami, ponieważ USA są najważniejszym partnerem handlowym Unii zarówno w handlu towarowym, usługowym, jak też inwestycyjnym. Jeden na pięć towarów trafia na rynek amerykański.** Dlatego Bruksela nie zamyka przed sobą żadnych możliwości dalszych działań, np. zwiększenia zakupów gazu skroplonego, by uniknąć ceł, ale także działań odwetowych czy potencjalnego zbliżenia z Chinami.

(Dominik Kopiński, Marek Wąsiński)

Polityka Fed bardziej jastrzębia

4,25–4,50 proc.

wynoszą aktualne stopy procentowe Rezerwy Federalnej (Fed)

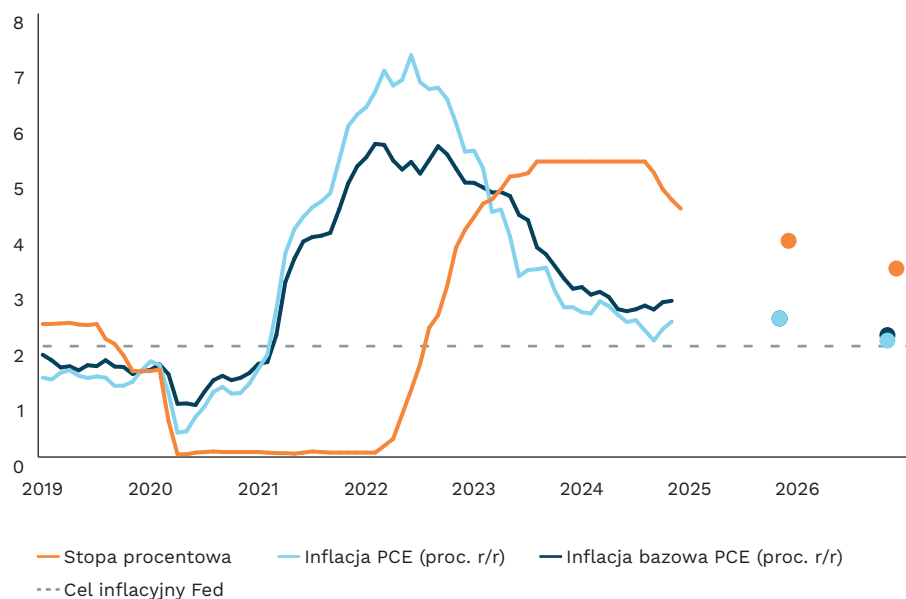
► **Na grudniowym posiedzeniu Federalny Komitet do spraw Operacji Otwartego Rynku (FOMC) obniżył stopy procentowe o 0,25 pkt., do poziomu 4,25–4,50 proc.** W 2024 r. Fed obniżył stopy łącznie o 0,75 pkt. Grudniowe głosowanie było zgodne z oczekiwaniami rynku i niemal jednogłośnie – tylko jeden z członków głosował za utrzymaniem stóp na niezmiennym poziomie.

3,75–4,25 proc.

wyniesie oczekiwany przez rynek poziom stóp procentowych na koniec 2025 r.

► **Grudniowej decyzji towarzyszyły jednak jastrzębie zapowiedzi na przyszłość – luzowanie polityki pieniężnej będzie wolniejsze, a jego skala mniejsza.** Po posiedzeniu ukazała się projekcja FOMC (dotplot) i była ona bardziej jastrzębia niż wrześniowa edycja. Większość członków uważa, że do końca 2025 r. FOMC powinien obniżyć stopy dwa razy, tj. o 0,5 pkt. do 3,75–4,00 proc. Wrześniowa projekcja zakładała obniżki do poziomu ok. 3,0–3,5 proc. Mniejsza skala obniżek dotyczy też oczekiwań co do dalszego horyzontu. FOMC deklaruje 3,25–3,50 proc. jako odpowiedni poziom stóp na koniec 2026 r., względem ok. 2,75–3,00 proc. prognozowanych we wrześniu. Długookresowa stopa Fed, tj. taka, która powinna występować równowagowo w gospodarce wolnej od szoków, powinna wynosić ok. 3,0 proc.

Wykres 2. Inflacja i stopy procentowe w USA – dane i projekcja FOMC



Uwaga: punkty w 2025 r. i 2026 r. oznaczają grudniową projekcję członków FOMC. Dla inflacji są to średnie wartości w roku. Dla stóp procentowych jest to wartość na koniec roku. Projekcje dla inflacji PCE i inflacji bazowej na 2025 r. pokrywają się (2,5 proc.).

Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych FOMC.

► **Jastrzębie nastawienie wyniku z wyższych prognoz dla inflacji w 2025 r. przy stabilnej sytuacji na rynku pracy.** FOMC spodziewa się, że inflacja PCE w 2025 r. wyniesie 2,5 proc. (we wrześniu oczekiwano 2,1 proc.). Podobny wzrost oczekiwania dotyczy inflacji bazowej. Równocześnie Fed ocenia sytuację na rynku pracy jako stabilną. W grudniu stopa bezrobocia wyniosła 4,1 proc. – to poziom zbliżony do tego, który obserwujemy od czerwca 2024 r. Członkowie FOMC w projekcji spodziewają się niewielkiego wzrostu do 4,3 proc. i utrzymania się takiej stabilnej sytuacji w najbliższych latach.

► **Na następne luzowanie Fed należy poczekać co najmniej do II kwartału.** Rynek jest przekonany, że na styczniowym posiedzeniu (28-29 stycznia) stopy procentowe nie zmienią się. Następną obniżka jest przewidywana w II kwartale. Do końca roku rynek wycenia 1-2 obniżki stóp procentowych, tj. do poziomu od 3,75-4,25 proc. Są to oczekiwania nieco bardziej jastrzębie niż te, które wynikają z projekcji FOMC. W rezultacie z początkiem stycznia rentowności 10-letnich obligacji skarbowych wrosły do 4,80 proc. – najwyższego poziomu od listopada 2023 r. Nieco niższy od oczekiwań odczyt inflacji CPI za grudzień ostudził oczekiwania rynku – aktualnie rentowności spadły do ok. 4,6 proc.

(Dawid Sułkowski)

Udział naukowców i inżynierów zatrudnionych w przetwórstwie przemysłowym w Polsce jest niższy niż w UE

35,9 proc.

wynosił udział zatrudnionych w nauce i technice w Polsce w 2023 r.

25,6 proc.

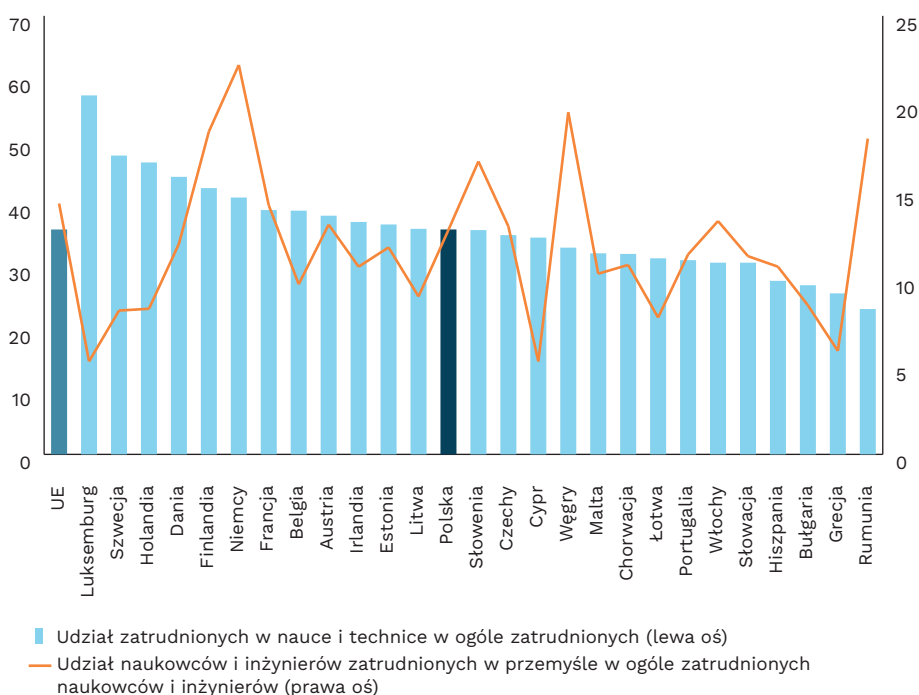
wszystkich zatrudnionych w nauce i technice w 2023 r. stanowili naukowcy i inżynierowie

10.

miejsce zajmuje Polska w UE pod względem udziału naukowców i inżynierów zatrudnionych w przetwórstwie przemysłowym, m.in. za Węgrami, Rumunią czy Słowenią

► W raporcie Draghiego wskazano brak innowacyjności i produktywności jako poważne zagrożenie dla konkurencyjności UE. Odpowiedzią na ryzyko pozostania przy tzw. średnich technologiach i gałęziach przemysłu powinno być uwolnienie potencjału innowacyjnego, do czego potrzeba m.in. wysokiej jakości kapitału ludzkiego w obszarze nauki i techniki. Zasoby ludzkie dla nauki i techniki (HRST) definiuje się między innymi na podstawie danych o zatrudnieniu, tj. wykonywanym zawodzie wg klasyfikacji ISCO (wliczając w to dwie główne grupy: specjalistów oraz techników i inny średni personel). Część zasobów ludzkich dla nauki i techniki stanowią naukowcy i inżynierowie, tj. pracujący jako specjaliści nauk fizycznych, matematycznych i technicznych, specjaliści ochrony zdrowia oraz specjaliści do spraw technologii informacyjno-komunikacyjnych. Wysoki udział naukowców i inżynierów w zasobach ludzkich nauki i techniki świadczy o wysokiej jakości kapitału ludzkiego.

Wykres 3. Udział naukowców i inżynierów zatrudnionych w przetwórstwie przemysłowym na tle zatrudnienia w nauce i technice w krajach UE (w proc.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych Eurostatu.

► **Polska dysponuje piątymi co do wielkości zasobami zatrudnionych w nauce i technice w UE w ujęciu nominalnym.** Wg danych Eurostatu, w 2023 r. liczba osób zatrudnionych w nauce i technice wynosiła w Polsce prawie 6,38 mln osób (8,1 proc. zasobów UE). Większe zasoby posiadały jedynie Hiszpania (6,68 mln), Włochy (7,77 mln), Francja (prawie dwukrotnie większe) i Niemcy (prawie trzykrotnie większe). **Udział zatrudnionych w nauce i technice w stosunku do wszystkich zatrudnionych wynosił w Polsce 35,9 proc. (jak średnia dla UE).** W okresie 2014–2023 udział ten wzrósł o 8,1 pkt. proc. Wyższy wzrost

odnotowano tylko w Holandii (o 9,8 pkt. proc.). W skali UE wzrost wyniósł 5,6 pkt. proc. (14,6 mln nowo zatrudnionych w nauce i technice).

► **Naukowcy i inżynierowie stanowili ok. 25 proc. wszystkich osób zatrudnionych w Polsce w nauce i technice (1,63 mln).** Pozostali zatrudnieni w nauce i technice to m.in. nauczyciele i wykładowcy, specjaliści do spraw ekonomicznych i zarządzania, prawnicy, specjaliści nauk społecznych i w dziedzinie kultury oraz średni personel (technicy i specjaliści wykonujący zadania techniczne i pokrewne). **Udział naukowców i inżynierów w ogóle osób zatrudnionych w Polsce (9,2 proc.) był wyższy niż w UE (8,6 proc.).** Najwyższy udział zatrudnienia naukowców i inżynierów notują: Szwecja (13,4 proc.), Irlandia (12,3 proc.), Holandia (12,2 proc.) i Norwegia (12 proc.).

► **W przetwórstwie przemysłowym w Polsce zatrudnionych było 209,4 tys. naukowców i inżynierów i są to trzecie zasoby w UE (po Niemczech i Francji). Ich udział wśród wszystkich zatrudnionych naukowców i inżynierów był jednak niższy (12,8 proc.) niż w UE (14,3 proc.).** Mimo relatywnie dużych zasobów w nauce i technice (w tym naukowców i inżynierów), Polska ustępuje pod względem udziału zatrudnionych naukowców i inżynierów w przetwórstwie przemysłowym np. Węgrom (19,5 proc.), Finlandii (18,5 proc.), Rumunii (18 proc.) i Słowenii (16,7 proc.).

(Cezary Przybył)

Unia Europejska w cieniu Azji pod względem robotyzacji przemysłu

167

robotów przypadało na 10 tys. pracowników przetwórstwa przemysłowego w krajach Unii Europejskiej w 2023 r.

15 proc.

wyniósł udział robotów wykorzystywanych w Unii Europejskiej w 2023 r. wśród wszystkich robotów w sektorze przetwórstwa przemysłowego na świecie.

54 proc.

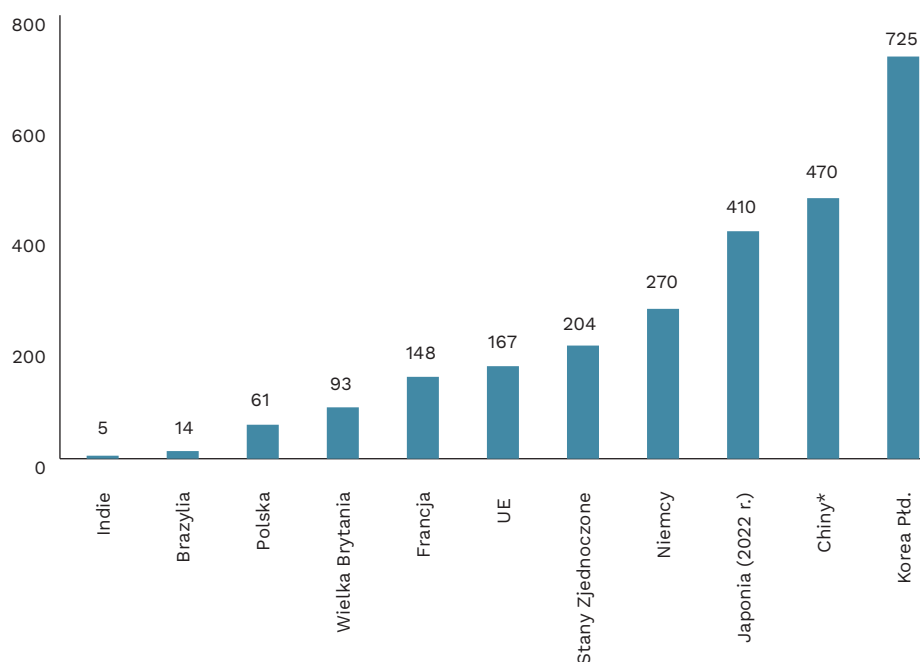
wyniósł udział nowo zainstalowanych robotów przemysłowych w Chinach w 2023 r. wśród zainstalowanych robotów w przemyśle na świecie

► **Unia Europejska zostaje w tyle za Stanami Zjednoczonymi czy krajami Azji pod względem technologicznych wyzwań.** To jeden z wniosków zawartych w drafcie rocznego raportu na temat jednolitego rynku i konkurencyjności na 2025 r., który wkrótce ma zostać opublikowany przez Komisję Europejską, a do którego dotarło Politico. Autorzy raportu wskazują, że Unia Europejska pozostaje w tyle za swoimi konkurentami – Chinami oraz Stanami Zjednoczonymi – w obszarach cyfrowych i wykorzystaniu nowoczesnych technologii. Jednym z przejawów tego zjawiska jest niski poziom robotyzacji w przemyśle europejskim.

► **Gęstość robotyzacji, tj. liczba robotów przemysłowych przypadająca na 10 tys. pracowników przemysłu, wynosiła w 2023 r. w Unii Europejskiej 167, w tym m.in. 270 w Niemczech, 148 we Francji i 61 w Polsce.** Najwyższe wyniki w tej kategorii odnotowały kraje azjatyckie. Dla liderującej Korei Płd. wskaźnik ten wyniósł 725 robotów. U dwóch największych gospodarczych konkurentów Unii Europejskiej, tj. w Stanach Zjednoczonych oraz w Chinach wskaźnik ten wyniósł odpowiednio 204 oraz 470 robotów. Należy jednak przy tym zwrócić uwagę, że dane dla Chin liczone były według innej metodologii wykorzystywanej przez Międzynarodową Federację Robotyki (MFR)¹.

¹ Metodologia wykorzystywana przez MFR raczej zawyża wyniki w stosunku do metodologii wykorzystanej przez nas. Według MFR, gęstość robotyzacji wynosi ponad 1000 robotów w Korei Płd, 419 w Niemczech, 295 w Stanach Zjednoczonych czy 78 w Polsce.

Wykres 4. Gęstość robotyzacji w poszczególnych krajach w 2023 r. (liczba robotów przemysłowych przypadająca na 10 tys. pracowników sektora)



Uwaga: dane dla Chin, w związku z brakami, bazują na innej metodologii używanej przez MFR.

Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych Międzynarodowej Federacji Robotyki oraz Międzynarodowej Organizacji Pracy.

► W 2023 r. na świecie w sektorze przetwórstwa przemysłowego działało ponad 3,47 mln robotów przemysłowych. **Udział robotów wykorzystywanych w Unii Europejskiej stanowił 15 proc. tej liczby, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych i Korei Płd. udział ten wynosił po 9 proc. Japonia odpowiadała za 12 proc. globalnej liczby robotów, natomiast największy odsetek – aż 41 proc. – przypadł na Chiny.** W efekcie, trzy azjatyckie kraje (Chiny, Japonia i Korea Płd.) posiadały łącznie ponad 60 proc. wszystkich robotów wykorzystywanych w przemyśle na świecie. Te proporcje mogą jeszcze bardziej zmienić się na korzyść Azji. Jak pokazują dane dotyczące instalacji nowych robotów, Chiny, Japonia i Korea Płd. odpowiadały prawie za 70 proc. nowo zainstalowanych robotów w przemyśle w 2023 r.

► **Autorzy raportu wskazują, że wykorzystanie zaawansowanych technologii w przemyśle może znacząco przyczynić się do wzrostu produktywności. Dane przedstawione powyżej pokazują, że o ile dziś Unia wciąż jest ważnym graczem, jeśli chodzi o wykorzystanie robotów przemysłowych, to jej znaczenie może maleć.** Przyczynić się do tego może nie tylko większa dynamika w Azji, ale również problemy sektora motoryzacyjnego, głównego odbiorcy robotów przemysłowych w Europie. Słabnąca pozycja Unii Europejskiej w procesie robotyzacji powinna być odczytywana jako symptom szerszych zjawisk, np. niskiego poziomu inwestycji przedsiębiorstw w UE oraz słabnącej pozycji europejskiego przemysłu. Zwiększenie inwestycji, w tym inwestycji w nowe technologie, powinno być pierwszym krokiem do poprawy sytuacji.

(Filip Leśniewicz)

Coraz więcej polskich przedsiębiorstw pozyskuje zieloną energię poprzez kontrakty długoterminowe (cPPA)

3,8 proc.

rocznego krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną pokrywa łączny wolumen energii zakontraktowanej w Polsce w ramach kontraktów cPPA w 2024 r. (6,4 ze 170 TWh)

4 proc.

wyniósł udział Polski w europejskim rynku kontraktów cPPA w 2024 r. wg mocy zakontraktowanych instalacji OZE (1,9 z 48,4 GW)

84

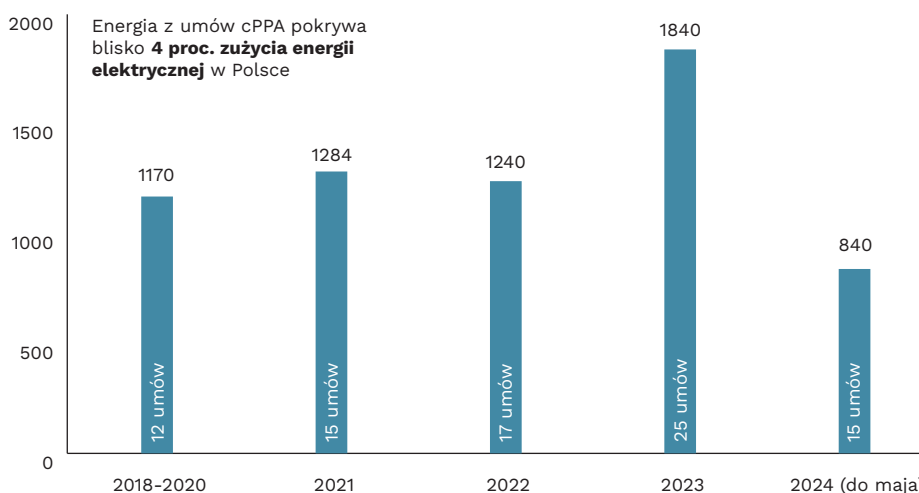
wyniosła liczba kontraktów cPPA zawartych w Polsce w okresie styczeń 2018 r. – maj 2024 r.

► **Firmy działające w Polsce coraz chętniej pozyskują zieloną energię elektryczną z OZE w formie kontraktów cPPA.** Wolumen energii zakontraktowanej w okresie styczeń 2023 r. – maj 2024 r. stanowi aż 42 proc. jego dotychczasowej sumy. Kontrakty cPPA to długoterminowe umowy sprzedaży energii zawierane między wytwórcą energii z OZE i jej odbiorcą. Odbiorcy „zazieleniają” dzięki nim swoją działalność i zabezpieczają długookresowe dostawy energii elektrycznej w konkurencyjnej cenie, natomiast wytwórcy gwarantują sobie przychód ze sprzedaży energii, który jest istotny z punktu widzenia spłaty wysokich kosztów inwestycyjnych instalacji OZE.

► **Na europejskim rynku kontraktów cPPA dominują Hiszpania, Niemcy i Szwecja.** Odpowiadają za 46 proc. (22,5 GW) zakontraktowanej w tej formule w Europie mocy OZE (48,4 GW). Aż 46 proc. tej łącznej mocy to umowy zawarte w ostatnich dwóch latach. **W 2024 r. najwięcej mocy na europejskim rynku zakontraktowali wytwórcy energii z wielkoskalowych instalacji słonecznych.** Miks zakontraktowanych źródeł OZE zmienił się w ostatnich latach – do 2021 r. najwięcej mocy w kontraktach cPPA zawierały lądowe farmy wiatrowe, z kolei w ostatnich trzech latach na pozycję lidera wysunęły się instalacje fotowoltaiczne.

► **Kontrakty cPPA cieszą się w Europie największym zainteresowaniem wśród przedsiębiorstw z sektora ICT (teleinformatyka), przemysłu ciężkiego czy telekomunikacji.** Największymi odbiorcami energii z cPPA są globalne korporacje – Amazon, Google i Microsoft, które stanowią jedną czwartą europejskiego rynku cPPA (12,3 GW z 48,4 GW). Istotny wolumen mocy pozyskują też firmy z przemysłu aluminiowego (Alcoa, Norsk Hydro). Powody zawierania umów cPPA są różne – niektórzy dążą do celów neutralności klimatycznej i ESG, inni do konkurencyjności w obliczu presji dekarbonizacyjnej UE oraz rywalizacji z firmami z USA i Chin.

Wykres 5. Wolumen energii elektrycznej z OZE zakontraktowany w umowach cPPA w Polsce w okresie od 2018 r. do maja 2024 r. (w GWh)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych RE-Source Poland Hub i Agencji Rynku Energii.

► **W Polsce zakontraktowano do tej pory 1,9 GW mocy OZE w ramach umów cPPA, co daje nam 4 proc. udziału w europejskim rynku.** 1 GW pochodzi z instalacji fotowoltaicznych, 0,6 GW z instalacji wiatrowych, a reszta z instalacji hybrydowych. Kontrakty cPPA podpisuje się w Polsce zwykle na 10-15 lat i większość z nich stanowią kontrakty wirtualne, które nie wymagają fizycznego połączenia źródła OZE z odbiorcą energii. W naszym kraju umowy cPPA najchętniej zawierają firmy produkcyjno-przemysłowe, motoryzacyjne czy dyskonty.

► **Rynek cPPA w Polsce dynamicznie się rozwija, ale rozwój ten jest utrudniony przez kilka istotnych barier.** Cechuje się niską transparentnością (dane o umowach nie są powszechnie dostępne), skomplikowaniem kontraktów wirtualnych (trudności związane z rachunkowością) czy rosnącym nasyceniem (potencjał wyczerpuje się). Ponadto, firmy nie są dostatecznie świadome korzyści z umów cPPA, a instrumenty finansowe (obniżające ryzyko dla banków) i prawne (dotyczące linii bezpośredniej i lądowych farm wiatrowych) są niewystarczająco rozwinięte i hamują rozwój OZE oraz zawieranie kontraktów przez MŚP czy samorządy. Do odblokowania pełnego potencjału rynku cPPA w Polsce potrzeba kompleksowych działań, które pozwolą szybciej rozwijać krajowe moce OZE i kontraktować je na potrzeby nowych podmiotów.

(Wojciech Żelisko)

Co trzecia firma planująca w 2025 r. wzrost wydatków inwestycyjnych chce również zwiększyć zatrudnienie

28 proc.

firm przewiduje wzrost wydatków inwestycyjnych w 2025 r. w porównaniu z 2024 r.

► **Blisko 30 proc. firm przewiduje wzrost wydatków inwestycyjnych w 2025 r. w porównaniu z 2024 r., a co piąta firma planuje wzrost zatrudnienia** – wynika z badań PIE przeprowadzonych na początku stycznia 2025 r. w ramach Miesięcznego Indeksu Koniunktury (MIK). Większość badanych firm (55 proc.) w analizowanym okresie nie przewiduje zmian w wydatkach inwestycyjnych, a 67 proc. nie planuje zmian w zatrudnieniu.

20 proc.

przedsiębiorców przewiduje wzrost zatrudnienia w 2025 r.

► **Najwięcej przedsiębiorstw planujących w 2025 r. inwestycje jest wśród firm średnich i dużych (po 36 proc. wskazań) oraz w usługach (34 proc.).** Natomiast najmniej jest ich w sektorze budownictwa (22 proc.) i w handlu (23 proc.).

32 proc.

firm, które planują wzrost inwestycji, chce również zwiększać zatrudnienie

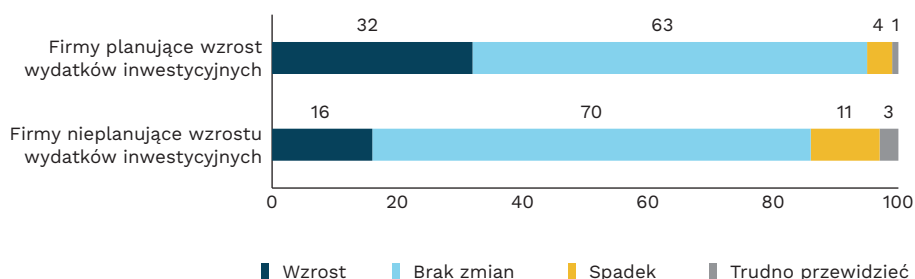
► **Wzrost zatrudnienia pracowników w 2025 r., w porównaniu z 2024 r., najczęściej przewidują firmy budowlane (25 proc. wskazań), z branży TSL (24 proc.) i produkcyjne (22 proc.).** Takie plany częściej mają też mikrofirmy (22 proc.) niż duże podmioty (20 proc.). Zmniejszenia zatrudnienia spodziewa się tylko 10 proc. firm. Najmniej jest ich wśród przedsiębiorstw dużych (6 proc.) i w usługach (7 proc.).

► **Wśród przedsiębiorstw, które deklarowały wzrost nakładów inwestycyjnych w 2025 r., prawie co trzecia firma przewidywała również wzrost zatrudnienia,** a 63 proc. firm deklarowało brak zmian w zatrudnieniu. Tylko 4 proc. przedsiębiorstw uważało, że nastąpi redukcja zatrudnienia. **Wśród firm nieplanujących wzrostu wydatków inwestycyjnych w 2025 r., większość (70 proc.) uważała, że w firmie nie nastąpią zmiany w zatrudnieniu, a 16 proc. przedsiębiorstw zakładało wzrost zatrudnienia.** Tylko 11 proc. firm przewidywało, że może ich dotknąć spadek zatrudnienia.

► **Przedsiębiorstw, które w 2025 r. deklarowały wzrost nakładów inwestycyjnych i równocześnie wzrost zatrudnienia, najwięcej było wśród firm przemysłowych i TSL (po 40 proc. wskazań).** To firmy zgłaszające ciągle duże zapotrzebowanie na pracowników.

Najmniej firm, które w planach na 2025 r. równoległe deklarowały wzrost nakładów inwestycyjnych i zatrudnienia, było wśród firm usługowych (18 proc.). W firmach tych inwestycje raczej nie wywołują zwiększonego zapotrzebowania na pracowników.

Wykres 6. Plany na 2025 r. dotyczące zatrudnienia pracowników w zależności od przewidywanych zmian wydatków inwestycyjnych, w opinii przedsiębiorców (w proc. wypowiedzi)



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań PIE.

► **Plany wzrostu nakładów inwestycyjnych w 2025 r. sprzyjają również zwiększaniu zatrudnienia w przedsiębiorstwach.** Firmy chcą zwiększać zatrudnienie mimo trudności w dostępności pracowników o odpowiednich kompetencjach i rosnących kosztów wynagrodzenia, na które wskazują wyniki badania PIE wśród 1000 firm z grudnia 2024 r. Na spadek dostępności pracowników w 2024 r., w porównaniu z 2023 r., wskazywało 25 proc. firm, a 88 proc. na wzrost kosztów zatrudnienia. Planowane na 2025 r. zwiększenie nakładów inwestycyjnych może sprzyjać lepszemu wykorzystaniu zasobów firmy, zwiększeniu produktywności, usprawnieniu komunikacji i utrzymaniu przewagi nad konkurencją.

(Urszula Kłosiewicz-Górecka)

Polska na końcu światowego rankingu zaangażowania w wolontariat. WOŚP najpopularniejszą formą aktywności społecznej Polaków

► W [World Giving Index 2024. Global Trends In Generosity](#), publikowanym przez Charities Aid Foundation i dostarczającym informacji na temat dobroczynności i działalności filantropijnej na świecie, wskazuje się, że najbardziej aktywne w zakresie działalności charytatywnej regiony to Oceania i Ameryka Północna, a także Azja Południowo-Wschodnia. Na przeciwnym biegunie znajdują się Europa Południowa i Wschodnia. W indeksie tym uwzględnia się aktywność dobroczynną definiowaną w trzech kategoriach: pomocy osobie (nieznajomej) potrzebującej, przekazaniu pieniędzy na cele charytatywne oraz poświęceniu swojego czasu na wolontariat.

► **Najlepiej w rankingu wypada Indonezja (74/100). Aż dziewięciu na dziesięciu Indonezjczyków przekazało pieniądze na cele charytatywne, a ponad sześciu na dziesięciu poświęciło swój czas na wolontariat.** Polska znajduje się na samym końcu tego rankingu zajmując 142. miejsce z wynikiem 15/100 i na 3. od końca miejscu w kategorii wolontariatu:

21 proc.

wynosi odsetek dorosłych Polaków poświęcających swój czas na działalność w organizacjach dobroczynnych i społecznych – wg badania PIE

32 proc.

angażujących się w działalność organizacji dobroczynnych i społecznych poświęca swój czas na wolontariat w ramach WOŚP – wg badania PIE

3.

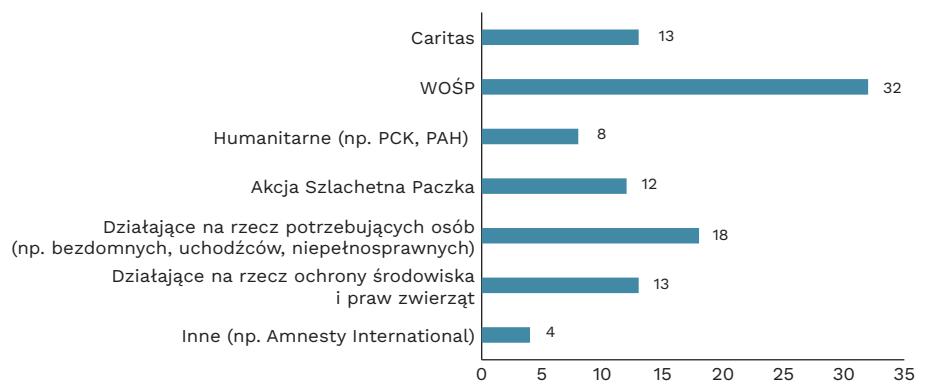
miejsce od końca zajmuje Polska w rankingu World Giving Index 2024 w kategorii wolontariatu

7 proc. Polaków zadeklarowało zaangażowanie w tę formę dobroczynności. Wśród krajów europejskich gorzej w tej kategorii wypadły tylko Rumunia i Bułgaria (6 proc.).

► Wyniki badania ankietowego przeprowadzonego przez PIE w 2023 r. wykazały, że polskie społeczeństwo ma ambiwalentne podejście do poświęcania indywidualnego komfortu na rzecz dobra wspólnego. **Większość ankietowanych była otwarta na takie działanie (67 proc.), ale tylko 17 proc. z nich gotowe jest konsekwentnie (zawsze, prawie zawsze lub często) rezygnować z osobistego komfortu na rzecz dobra wspólnego.**

► **Podobnie kształtuje się odsetek osób zaangażowanych w działalność organizacji charytatywnych i prospołecznych – w ubiegłym roku było ich 21 proc. Jest to niespełna połowa zaangażowanych w aktywność jakichkolwiek organizacji społecznych.** W badaniu uwzględniono różne typy organizacji – charytatywne lub prospołeczne, zrzeszające osoby o podobnych zainteresowaniach, nastawione na integrację i wspólne spędzanie czasu (np. koła gospodyń wiejskich, studenckie), na realizację konkretnego celu lub wspólnych interesów (np. partie polityczne, rady rodziców) i religijne. Uzyskany wynik (38 proc.) jest zbliżony do wyniku badań CBOS z 2024 r. wynoszącego 40 proc.

Wykres 7. Zaangażowanie dorosłych Polaków w działalność organizacji charytatywnych lub prospołecznych, według typu organizacji (w proc.)



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badania PIE.

► **Wśród poświęcających swój czas na działalność organizacji charytatywnych lub prospołecznych, największy odsetek badanych (32 proc.) angażował się w działania Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP).** Znacznie mniejszy jest odsetek Polaków zaangażowanych w aktywność Caritasu (13 proc.). Na podobnym poziomie kształtuje się działalność w organizacjach promujących ochronę środowiska i prawa zwierząt (13 proc.) oraz w ramach akcji „Szlachetna Paczka” (12 proc.).

► Warto jednak zauważyć, że Polacy chętniej angażują się w pomoc nieformalną. Świadczy o tym nie tylko bezprecedensowa skala zaangażowania Polaków w [pomoc uchodźcom z Ukrainy](#) w pierwszych miesiącach po inwazji rosyjskiej w 2022 r., ale także dane opublikowane w [raporcie PIE](#) o kapitale społecznym: w pomoc członkom rodziny spoza gospodarstwa domowego angażuje się blisko 80 proc. dorosłych Polaków, a w pomoc znajomym – 64 proc.

(Magdalena Lesiak)

Autorzy: Dominik Kopiński, Urszula Kłosiewicz-Górecka, Magdalena Lesiak, Filip Leśniewicz, Cezary Przybył, Dawid Sułkowski, Marek Wąsiński, Wojciech Żelisko

Polski Instytut Ekonomiczny

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny *think tank* ekonomiczny z historią sięgającą 1928 roku. Jego obszary badawcze to przede wszystkim makroekonomia, klimat i energia, gospodarka światowa, zrównoważony rozwój, foresight gospodarczy, gospodarka cyfrowa i ekonomia behawioralna. Instytut przygotowuje raporty, analizy i rekomendacje dotyczące kluczowych obszarów gospodarki oraz życia społecznego w Polsce, z uwzględnieniem sytuacji międzynarodowej.

Wydarzenia i dane przedstawione w niniejszej publikacji pochodzą i bazują na źródłach zewnętrznych, stąd nie gwarantujemy ich poprawności. Mogą one być ponadto niekompletne albo skrócone. Wszystkie opinie i prognozy zawarte w niniejszej publikacji są wyrazem oceny ekspertów PIE w dniu ich publikacji i mogą ulec zmianie bez zapowiedzi. Niniejszy dokument jest jedynie materiałem informacyjnym do użytku odbiorcy.

© Copyright by Polski Instytut Ekonomiczny